

Puchar Świata w Wiśle: trwa naśnieżanie skoczni

Data publikacji: 4.12.2014 7:20

Od tygodnia na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince intensywnie pracują armatki produkujące śnieg. Białego puchu jest już bardzo dużo, co wprawia szefa Komitetu Organizacyjnego Pucharu Świata w skokach narciarskich w optymistyczny nastrój.

Już teraz mamy na skoczni więcej śniegu niż rok temu przywieźliśmy z Chochołowa - cieszy się Andrzej Wąsowicz. Bilety na dodatkowy sektor siedzący rozeszły się błyskawicznie, więc organizatorzy planują powiększenie tej trybuny o kolejne 500 miejsc.

W czwartek, 15 stycznia 2015 roku po raz trzeci w historii na skoczni HS-134 w Wiśle-Malince rozegrane zostaną zawody Pucharu Świata w skokach narciarskich. Wcześniej obiekt zostanie przetestowany dwukrotnie – podczas Mistrzostw Polski (23 grudnia 2014 r.) oraz Pucharu Kontynentalnego (10-11 stycznia 2015 r.).

Organizatorzy zawodów mają nadzieję, że nie powtórzy się ubiegłoroczny scenariusz, kiedy to z powodu wysokich temperatur trzeba było przywozić śnieg ciężarówkami z oddalonego o 125 kilometrów Chochołowa. Jak na razie aura sprzyja – od tygodnia w Wiśle panują mrozy pozwalające na całodzienne naśnieżanie skoczni za pomocą armatek. - **Rozpoczęliśmy naśnieżanie w ubiegły wtorek o godzinie 16:00. Trzeba wykorzystać każde 15 minut, więc czuwamy przy armatkach dzień i noc, wyłączamy je tylko wtedy, kiedy musimy je przesunąć lub robi się zbyt ciepło** – tłumaczy szef Komitetu Organizacyjnego Pucharu Świata w Wiśle Andrzej Wąsowicz. - **Jesteśmy na bieżąco z prognozami pogody i wiemy, że w najbliższym czasie ma przyjść małe ocieplenie, ale później wszystko ma wrócić do normy i od soboty znów będzie mroźnie. Wszystko wygląda optymistycznie** – cieszy się wiceprezes PZN.

- **Myślę, że zgromadziliśmy dużo śniegu. Najistotniejsze było to, aby za pomocą mokrego śniegu wszystko powiązało się z siatkami, żeby nie zdarzył się nam taki przypadek jak kiedyś, gdy na dół zeszła nam lawina. Na razie nie używamy maszyn śnieżnych, ponieważ stworzyła się taka twarda pokrywa i każda ingerencja ratraka spowoduje, że w momencie odwilży śnieg zniknąłby w ekspresowym tempie** – wyjaśnia Wąsowicz. - **Jeśli chodzi o zeskok, to pozostało nam do naśnieżenia jakieś 30 metrów pod progiem i tam będziemy także robić rezerwę. Rozpoczęliśmy też lodzenie torów najazdowych. Oczywiście po zakończeniu naśnieżania skoczni będziemy dalej produkować zapasy śniegu, bo trzeba być dobrze przygotowanym, żeby nie przerabiać wariantu ubiegłorocznego, czyli przywozić śnieg z Chochołowa.**

Specjalnie na zawody Pucharu Świata powstanie dodatkowa trybuna z miejscami siedzącymi (A8), a to wszystko dzięki dużemu zainteresowaniu biletami na te międzynarodowe zawody. 24 listopada w sprzedaży pojawiło się prawie 600 biletów do tego sektora i wszystkie rozeszły się błyskawicznie. W związku z tym organizatorzy postanowili powiększyć tę trybunę o kolejne 500 miejsc, nadal w cenie 80 zł za sztukę.

red.